

Kazachstan: antykryzysowe wybory parlamentarne

Aleksandra Jarosiewicz

20 stycznia prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew rozwiązał izbę niższą parlamentu (Mażylis) i wyznaczył datę przedterminowych wyborów na 20 marca (zgodnie z kalendarzem wyborczym miały się odbyć na przełomie 2016 i 2017 roku). W tym samym czasie odbędą się także wybory do rad lokalnych wszystkich szczebli (od rad wioskowych po miejskie). W kazaskim Mażylisie zasiada 107 deputowanych. Parlament w Kazachstanie jest całkowicie dyspozycyjny wobec prezydenta, a jego rola w dużej mierze sprowadza się do nieudolnego maskowania autorytarnego charakteru władzy.

Komentarz

- Do przedterminowych wyborów dochodzi w trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Kazachstan boryka się z poważnymi problemami wywołanymi spadkiem cen ropy naftowej, głównego produktu eksportowego kraju (ok. 2/3 udziałów w eksporcie). Odpowiedzią władz są z jednej strony działania mające zapobiec wybuchowi niezadowolenia społecznego (np. podniesienie świadczeń socjalnych dla osób najbardziej narażonych na zubożenie w związku z dewaluacją waluty narodowej), z drugiej strony – zainicjowanie szeroko zakrojonych reform gospodarczych (głównie ożywienie prób dywersyfikacji gospodarki, np. rozwój rolnictwa). Na razie działania te oraz narracja władz nieukrywających kryzysu pozwoliły na uniknięcie oddolnych protestów (do tej pory odbył się jeden, miał charakter happeningu i był wymierzony w banki). W tym kontekście wybory należy postrzegać jako próbę odwrócenia uwagi społeczeństwa od problemów gospodarczych i skanalizowania narastającego niezadowolenia w procesie wyborczym. Wybory są także ucieczką do przodu – z perspektywy władz łatwiej jest przeprowadzić je wiosną niż za rok, gdy społeczeństwo znacznie bardziej będzie odczuwać pogorszenie sytuacji materialnej.
- W wymiarze politycznym wybory są elementem trwającego od kilku miesięcy procesu korekty systemu zarządzania państwem, wywołanego zarówno obawami przed potencjalnym zagrożeniem ze strony Rosji (agresja na Ukrainę, presja na integrację obszaru postsowieckiego), jak i widmem głębokiego kryzysu gospodarczo-społecznego. Nazarbajew dąży do zwiększenia efektywności państwa poprzez reformę administracji, m.in. przyciąganie specjalistów oraz próbę jej profesjonalizacji. Elementem tego procesu jest także odsuwanie od władzy starej części elity i zastępowanie jej młodszą, często wykształconą na Zachodzie (np. w ostatnich dwóch miesiącach na emeryturę odeszli tak wpływowi politycy jak szef kazaskiego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Nurtaj

Abykajew i wiceminister energetyki Uzakbaj Karabalin). W założeniu prezydenta nowy parlament ma być bardziej pluralistyczny (nowi ludzie i partie) i stanowić narzędzie krytyki rządu, pełniąc funkcję „konstruktywnej opozycji”. Byłoby to przygotowaniem do ewentualnego wzmacniania jego roli w systemie władzy.

- Wybory stwarzają pewne ryzyko protestów mimo pełnej kontroli Nazarbajewa nad systemem. Proces wyborczy może stać się okazją do wyrażania niezadowolenia społecznego, czemu sprzyjać może połączenie wyborów ogólnokrajowych z lokalnymi (rosnące oburzenie społeczeństwa na korupcję urzędników w sytuacji kryzysu gospodarczego). Niebezpieczny może okazać się także proces wymiany elit zachodzący w okresie kurczących się zasobów finansowych i marginalizujący starą ekipę. Mimo że traci ona stanowiska, będzie chciała zachować nieformalne wpływy polityczno-gospodarcze, co może działać na system destabilizująco.